

Wstęp

Zło dotyka nas ciągle. Jest wszechobecne. Jednak na co dzień niechętnie o nim mówimy wprost. Zwykle traktujemy je eufemistycznie. Dzieje się tak dlatego, że wobec zła, zwłaszcza wielkiego zła, jesteśmy bezradni. Nie wiemy, dlaczego nas dotknęło, nie wiemy, jak go uniknąć, jak z nim walczyć, co począć, gdy nas dotknęło. Zła doświadczają człowiek jako czegoś tajemniczego, ogromnego, trudnego do rozpoznania oraz do opanowania. Nadchodzi niespodziewanie, nagle, w sposób niezrozumiały. Mówiąc lub pisząc o złu człowieka, operujemy czasami rozumieniem intuicyjnym, czasem odczuciem, czasem bardziej rozbudowaną koncepcją zła. Koncepcji zła jest wiele. Podejmowane były i są próby jego rozpoznania i określenia pojęciowego. Najwcześniej refleksja nad złem rozwinęła się na gruncie mitologii i religii. Wiązała różne postacie zła z przekonaniami o istnieniu złych istot pozaempirycznych, które powodują zło w świecie ludzkim: bogów, diabłów, demonów. Do najbardziej znanych i znaczących w czasach starożytnych koncepcji tego typu należały: zaratusztranizm oraz manichejski dualizm. Wraz z powstaniem filozofii i nauk empirycznych refleksja nad złem przybrała bardziej racjonalny charakter.

Zło dotyczy wielu aspektów i części rzeczywistości oraz ma wiele postaci. Dotyczy jakości rzeczy (na przykład niezdrowej żywności, nienadającej się do spożycia); cech i własności ludzi oraz zwierząt (czego wyrazem są różne ułomności i niesprawności); wytworów ludzi (gdy nie spełniają celów, którym miały służyć); stanów rzeczy — gdy nie spełniają oczekiwań (na przykład nieudane małżeństwo); działań — gdy szkodzą innym lub osobie działającej; celów — jeśli są nieosiągalne lub szkodliwe; sposobów bycia — jeśli nie odpowiadają istocie człowieka (na przykład pijackie lub bezrozumne życie). Zło dotyczy intencji działań, samych działań oraz skutków działań. Mówi się o złych myślach, złych uczuciach, złym charakterze. Zło może mieć charakter poznawczy, o ile akty poznania są źródłem fałszywej wiedzy. Złe bywają stosunki międzyludzkie, ustroje polityczne, prawa stanowione, władze rządzące społeczeństwem. Złem jest błąd, fałsz, głupota. Złem są destrukcje i dewastacje pozytywnych stanów rzeczy. Złem jest niedostatek, bo uniemożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb ludzi. Złem jest nieporządek, chaos, bezprawie. Zło to ludobójstwo, zbrodnie, okrucieństwa, przemoc, oszustwa. niesprawiedliwe traktowanie innego jest złem. Do zła należy śmierć fizyczna, zwłaszcza nieoczekiwana, jak również życie pozbawione sensu, banalne, bez celu. Złe są wojny i konflikty zbrojne. Złem jest poświęcenie większego dobra dla mniejszego. Złem jest nienawiść wobec innych ludzi i agresja, jak również stosowanie innych miar wobec swoich, a innych wobec obcych. Zasada „cel uświęca środki” jest zła. Złem jest stawianie szkodliwych dla ludzi celów oraz dobieranie środków szkodliwych lub nieadekwatnych do osiągnięcia celów. Naruszanie godności ludzi jest złem, jak również niesprawiedliwe ograniczanie wolności.

Zło jest odczuwane przez poszczególnych osobników jako: ból, cierpienie, niemoc, poniżenie, choroby, zagrożenia,

strach, pozbawienie godności. W języku polskim często na określenie złych stanów lub własności stosowane są terminy poprzedzone przedimkiem „bez” lub „nie”: „beznadziejny”, „bezgraniczny”, „nieuformowany”, „nieznaczący”, „niepojęty”, „nieudany” itp.

Jeśli zło jest wielorakie, to trudno je określić, zdefiniować oraz klasyfikować. W nowożytnych koncepcjach filozoficznych i teologicznych cywilizacji zachodniej wyróżnione zostały cztery podstawowe rodzaje zła (Leibniz, Kant): zło religijne, zło metafizyczne, zło naturalne, zło moralne. Zło, w terminach religijnych, polega na niewłaściwym stosunku do Boga. Bóg jako stwórca i zarządca świata sformułował reguły i prawa określające, na czym polega właściwe postępowanie człowieka wobec Boga. Ich nieprzestrzeganie jest czymś złym — grzechem. W judaizmie normy te zostały sformułowane w postaci trzech przykazań zawartych w pierwszej tablicy Mojżesza. Zakazywały uznania innych bogów poza Jahwe, zakazywały nadużywania imienia Jahwe oraz nakazywały poświęcenie jednego dnia w tygodniu dla oddawania czci Bogu. Niezależnie od nich sformułowano wiele przepisów kultowych jako obowiązujących wyznawców Jahwe. Chrześcijaństwo, poza normami z tablicy Mojżesza, akcentuje w sposób szczególny nakaz miłości Boga oraz bliźniego.

Zło metafizyczne polega na posiadaniu szkodliwych lub niewłaściwych własności przez byty, rzeczy, zjawiska, ludzi, lub braku właściwych własności. Zakłada się tu pewne modele jako wzorcowe, prawidłowe strukturalnie i funkcjonalnie dla danego typu rzeczy. W filozofii zachodniej najbardziej znanymi koncepcjami zła metafizycznego są koncepcje teodycei, które pojmowały zło jako brak (*privatio*). Do nich należą filozofie św. Augustyna oraz Leibniza. Zło nie ma w nich statusu substancjalnego, nie istnieje jako byt. W sensie funkcjonalnym i metafizycznym służy uwypukleniu dobra całości.

Z absolutnego punktu widzenia jest więc czymś dobrym, bo umożliwia istnienie dobra i poznanie go. Jest złem tylko w ograniczonej perspektywie ludzkiej.

Zło naturalne to nieszczęścia, przydarzające się ludziom, zwierzętom, roślinom, a być może również innym istotom. Ich przyczyną są zjawiska przyrodnicze, na przykład wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi, powódzie, susze, choroby. Są to nieszczęścia, które trudno opanować, a nawet przewidzieć. Niektóre z nich są spowodowane przez działania ludzi, zwłaszcza przez stosowane współcześnie technologie oraz przez zaniedbania wobec przyrody.

Złu moralnemu poświęcono w literaturze filozoficznej i w twórczości pisarskiej najwięcej miejsca. W najprostszym ujęciu polega ono na niewłaściwych, szkodliwych działaniach jednych ludzi wobec innych. Występuje w wersjach religijnych i świeckich. Sześć zakazów i jeden nakaz moralny zawiera druga tablica Mojżesza, która reguluje stosunki międzyludzkie. Ich nieprzestrzeganie jest złem. Nakaz szacunku rodziców oraz zakazy morderstwa, cudzołóstwa, kradzieży, kłamstw osób występujących w roli świadka, zawierają również inne systemy religijne (buddyzm, hinduizm). W religii chrześcijańskiej dodano normy pokojowego współistnienia, wzajemnej miłości, miłosierdzia, pomocy, przebaczenia.

W wersjach świeckich zło moralne traktowane jest na różne sposoby: jako brak cnoty, jako niezgodność życia ludzi z porządkiem naturalnym; jako niezgodność z porządkiem duchowym lub idealnym; jako działania egoistyczne, nieliczące się z interesami innych lub z ich dobrami; jako lekceważenie tego, co ogólne, społeczne; jako działania niezgodne z istotą człowieka (z osobą); jako intencjonalne łamanie norm uniwersalnych formułowanych przez rozum praktyczny; jako postępowania kierowane wolą mocy, itp. Niektórzy myśliciele wręcz utożsamiają wszelkie zło ze złem moralnym.

Tak zwani zwyczajni ludzie zawsze odczuwali zło jako coś negatywnego, niedobrego dla nich. Równocześnie od zarania dziejów ludzkości wskazywano na jego nieuniknioność. Na zło ludzie są skazani. Taki jest ich los, taka jest kondycja człowieka. Zło w życiu codziennym tak zwanych szarych ludzi odczuwane jest jako przeszkadzające w ich życiu, jako negujące to, co jest, a zwłaszcza to, co jest dobre. Ono występuje w różnych postaciach, jako źródło złych stanów oraz jako tożsame z tymi stanami, takimi jak: niemożliwość osiągnięcia stawianych celów, niemożliwość zaspokojenia potrzeb, ból, cierpienia fizyczne, choroby, kalectwa, wypadki losowe, cierpienia psychiczne, depresje, nieudane czynności itp. Również w stosunkach międzyludzkich występuje zło w postaci nieporozumień, konfliktów, dyskryminacji, zniewoleń, wyzysków, reifikacji, prześladowań, wojen, zbrodni. One nadają kształt życiu jednostek i całych zbiorowości. Złe wydarzenia, jak wojny, kataklizmy, plagi, zaliczane są zazwyczaj do najważniejszych wydarzeń w dziejach wspólnot i w dziejach całej ludzkości, z uwagi na ogrom zmian, które wywołują. Są one doświadczane jako stany negatywne, złe w sobie. Ale są odczuwane i pojęciowo ujmowane relatywnie, bo na tle możliwych stanów pozytywnych, dobrych, akceptowanych, „normalnych”, dodatnio ocenianych. Te dobre mają znaczenia kryteriów, wedle których kwalifikowane są inne jako złe.

Niektórzy fascynują się złem, zwłaszcza wielkim złem. Jednak z zasady ludzie nie tolerują zła. Na co dzień własnowolnie zło jest akceptowane z reguły w dwóch typach sytuacji. Po pierwsze, jako zło instrumentalne. Może być celowo wywołane lub zachodzić bez udziału naszej woli. Jego specyfika polega na tym, że jest ono odczuwane w pewnym odcinku czasu jako odstępstwo od normy, ale służy dobrem celom i przemija, na przykład uciążliwe treningi służą do osiągnięcia doskonałości w określonej dziedzinie sportu,

surowa dieta służy dla utrzymania odpowiedniej figury ciała, ból żołądka sygnalizuje powstawanie choroby i służy zapobieganiu jej rozwojowi oraz wyleczeniu, zaś bóle porodowe towarzyszą narodzeniu dziecka, które jest pozytywnie wartościowane. W kontekście przyrodniczym zło instrumentalne występuje w postaci zjawisk groźnych dla życia ludzi, takich jak powódzie, susze. Są to nieszczęścia, najczęściej niezależne od ludzi i trudne do przewidzenia. Mogą jednak być potraktowane instrumentalnie, jako powody czy bodźce do podjęcia działań zabezpieczających przed podobnymi w przyszłości (na przykład przez tworzenie zbiorników retencyjnych lub wałów przeciwpowodziowych). W wymiarze społecznym większość negatywnych zdarzeń, zjawisk realnych i zależnych od działań ludzkich, może być potraktowana jako mająca również wymiar instrumentalny. Jeśli są złe, to ostrzegają, iż w przyszłości nie należy powielać pewnych typów działań, na przykład nie należy lekceważyć epidemii, tylko przygotowywać się do ochrony przed nią i zwalczania jej. W tym kontekście mówi się, że historia jest nauczycielką życia.

Po drugie, zło jest akceptowane jako odpłata za zło sprawione. Przybiera postać cierpień, uciążliwości fizycznych, psychicznych oraz innych. Należą do nich ograniczenia wolności, prace przymusowe, kary cielesne, izolacje, potępienia społeczne, ograniczenia w zaspokojeniu potrzeb naturalnych itp. W tradycyjnych wspólnotach karę wymierzał poszkodowany lub jego krewni. I takie postępowanie nadal jest praktykowane w wielu społeczeństwach. Często są to samosądy określone kodeksem moralnym, obyczajowym, honorowym danej wspólnoty. W tak zwanych cywilizowanych społeczeństwach kara za zło dokonane może być wymierzona jedynie przez instytucje prawne i państwowe — zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa stanowionego.

Dla karanego kara jest czymś złym, ale uznawana jest przez zbiorowość za dobro międzyludzkie, społeczne, za dobro służące całości. Przywraca bowiem zakłócony porządek w stosunkach międzyludzkich. Ten właściwy, pozytywny porządek określany jest za pomocą określonych dóbr, wartości, norm, miar postępowania, takich jak sprawiedliwość, bezpieczeństwo, wolność, pokój, współpraca itp. Przy czym kara musi być wymierzona proporcjonalnie do spowodowanego zła umyślnego lub możliwego do przewidzenia. Wtedy jest sprawiedliwa.

Wyznawcy różnych religii doznane przez ludzi zło interpretują jako karę za zło (zwłaszcza za grzechy) dokonane świadomie lub nieświadomie w przeszłości przez danego człowieka lub przez daną wspólnotę, ewentualnie przez protoplastów. Nadają złu i dobru cechy metafizyczne.

Aktualnie coraz bardziej naglący staje się problem czynienia przez człowieka jako gatunek zła przyrodzie: zwierzętom, roślinom jako bytom czującym oraz niszczenie warunków dla życia przyrody ożywionej oraz dla życia człowieka na Ziemi. Wymieniane wyżej nieszczęścia przyrodnicze są więc w dużym stopniu skutkiem działań ludzi i człowiek ponosi za nie współodpowiedzialność (za susze, powodzie, huragany). Występuje też wzrost zagrożenia dla egzystencji ludzkości użyciem broni jądrowej, chemicznej, laserowej i innych typów. Jeśli idzie o zło czynione w wymiarze ponadindywidualnym to trudno zidentyfikować, a tym bardziej ukarać, sprawcę (sprawców). Sama przyroda karze za zaniedbania i nadużycia wobec niej całą ludzkość lub jej wrażliwe części.

Reasumując, w potocznym rozumieniu zło utożsamiane jest z reguły z działaniami destrukcyjnymi wobec ludzi, zagrożającymi ich życiu i bytowaniu. Jest ono z reguły związane z niewłaściwą, a więc nieprzestrzegającą miar, aktywnością

ludzi lub przyrody. Ale może też występować i występuje w postaci biernej, to znaczy w postaci zaniedbań wykonywania działań właściwych, należnych w danej sytuacji. Jest więc szkodeniem dobru lub tolerowaniem i pozwalaniem na likwidowanie lub osłabianie dobra. Ma wymiar negatywny wobec bytu, wobec tego, co jest, wobec miar właściwych dla danej sytuacji.

Filozofowie pozornie akceptują zdroworozsądkowe podejście do zła. Jednak faktycznie poglądy na zło myślicieli nowożytnych i nowoczesnych w istotny sposób różnią się od potocznych, zwłaszcza w kwestii źródeł i istoty zła. Po pierwsze, wbrew zwolennikom tradycyjnej teodycei (Augustyn, Leibniz), którzy odciniali Boga od odpowiedzialności za zło, od czasów Schellinga, poprzez Hegla, Schopenhauera, Heideggera, filozofowie doszukują się źródeł zła w ponadludzkich mocach i strukturach. Ale nie utożsamiają tych struktur i mocy ze złymi istotami (diabłami, demonami), jak czynią (lub czynili) to niektórzy wyznawcy religii, ale wprost ze strukturami Bogu podobnymi, takimi jak: Absolut, Negatywność, Wola, Rozum, Bycie, Nicość, Świadomość, lub Bóg filozofów. Po drugie, strukturom i zjawiskom tradycyjnie uznawanym za złe przypisują często pozytywne znaczenie i funkcje, zaś te istności, które uznawane były kiedyś za dobre, traktują jako złe. Przede wszystkim byt, jako to, co jest obecne, jako pozytywność dnia codziennego — utożsamiany przez Arystotelesa i jego kontynuatorów z dobrem — jest określany jako znikomość lub jako stan tymczasowy, zawierający w sobie moce rozkładu (Heidegger, Sartre). I te moce (negatywność, nicość) są dobre, rozumne, a nie stan „pozytywny”, czyli istniejący, obecny — niezależnie jak jest on oceniany w potocznej opinii. Po trzecie, traktują to, co negatywne, nicościujące świat bytowy, w którym żyje człowiek na co dzień, jako warunek życia ludzkiego, waru-

nek poznania (zapośredniczonego), rozwoju oraz działania (wolnego, autonomicznego). Takie stanowisko jest możliwe dzięki temu, że przenosi pewne struktury uznane za istniejące, z przestrzeni (rzeczywistości) przedmiotowej, do tworzonej i formułowanej nowego typu przestrzeni (idealnej, byciowej), która wymyka się doświadczeniu intersubiektywnemu lub ujęciu pojęciowemu. Wprawdzie zostaje ona za pomocą języka wyrażona — ale tylko pośrednio lub symbolicznie. Po czwarte, zło obecne w zjawiskach i zdarzeniach traktowane jest przez nowoczesnych filozofów jako instrument postępu liniowego (horyzontalnego — następne zjawiska są lepsze od poprzednich duchowo lub materialnie) oraz postępu wertykalnego (kolejne stany faktyczne w coraz większym stopniu realizują sens całości (są coraz bardziej rozumne, podmiotowe lub coraz lepiej odsłaniają istnienie jako takie).

Na marginesie warto dodać, że teologia apofatyczna (dominująca w kościołach wschodnich) podkreśla niemożliwość pozytywnej charakterystyki Boga, a więc opisania Go za pomocą własności mu przysługujących, z uwagi na Jego nieokreśloność. Dlatego używa terminów negatywnych, czyli wskazuje jakich własności czy postaci istnienia Bóg nie posiada: nie-skończony, nie-materialny, nie-substancjalny, nie-partykularny, nie-poznawalny, nie-widzialny itp.

Podejście filozoficzne operuje na innym poziomie ogólności niż potoczne. I to, co jest złe w perspektywie partykularnej, okazuje się często, według ujęć filozoficznych, czymś dobrym dla całości rzeczywistości, a więc w perspektywie ogólnej, totalnej, ontologicznej. Chociaż w obu perspektywach zło ujmowane jest z ludzkiego punktu widzenia i w relacji do człowieka w ogóle lub w relacji do konkretnych ludzi. Nawet przy uwzględnieniu absolutnego punktu widzenia to człowiek (filozof) przecież wciela się w Absolut, w całość, by ująć zło w jego perspektywie. Faktycznie jest to tylko wyobrażeniowe

ujęcie całości i spojrzenia z perspektywy całości. Niemniej taka perspektywa dostarcza nowych informacji i interpretacji. Dodatkowo relatywizuje zło, wskazuje na jego wieloznaczność i wielofunkcyjność.

Na skomplikowane związki dobra ze złem chcemy zwrócić uwagę w niniejszej książce.